

Sygn. akt IX W 2665/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący - SSR Aneta Żołnowska

Protokolant – Anna Ostromecka

w obecności oskarżyciela publ. – bez udziału

po rozpoznaniu w dniu 7 i 19 października, 4 i 25 listopada 16 grudnia 2015r., sprawy

1. **R. K.**

c. K. i Z. z domu S.

ur. (...) w O.

2. **D. S.**

c. K. i Z. z domu S.

ur. (...) w W.

3. **B. O.**

s. K. i Z. z domu S.

ur. (...) w O.

obwinionych o to, że:

w okresie od stycznia 2013r. do dnia 29 kwietnia 2015r. w miejscowości (...) A gm. O. poprzez wyzwiska, ublizanie, wyganianie z posesji oraz prowokowanie do awantur złośliwie niepokoiły D. K. (1)

- tj. za wykroczenie z art.107kw

ORZEKA

I. obwinione R. K., D. S. i B. O. uniewinnia od popełnienia zarzucanego im czynu;

II. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa;

UZASADNIENIE

R. K., D. S. i B. O. zostały obwinione o to, że w okresie od stycznia 2013r. do dnia 29 kwietnia 2015r. w miejscowości K.(...) gm. O. poprzez wyzwiska, ublizanie, wyganiania z posesji oraz prowokowanie do awantur złośliwie niepokoiły D. K. (1).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. K. (1) jest synem Z. i K. K. (2), mieszka w K. (...), od wielu lat pozostaje w konkubinacie z B. K.. Jego rodzice ze związku małżeńskiego mieli również (...) córek, w tym R. K., D. S. i B. O..

Z czasem wszystkie dzieci wyprowadziły się z domu rodzinnego. Sytuacja bytowa rodziców uległa wtedy pogorszeniu, bowiem oboje byli w podeszłym wieku i utrzymywali jedynie z emerytury K. K. (2).

W dniu 1 lutego 2005r. K. i Z. K. (1) zawarli z D. K. (1) notarialną umowę darowizny całej zabudowanej nieruchomości, zastrzegając sobie przy tym dożywotnie i bezpłatne prawo do zamieszkiwania na dotychczasowych warunkach i swobodne poruszanie się przez nich po nieruchomości. Obdarowany przyjął darowiznę i wyżej opisane zobowiązanie.

Do końca września 2008r. relację D. K. (1) z rodzicami i rodzeństwem układały się poprawnie. Następnie wymieniony zaczął pod wpływem alkoholu wywoływać awantury z rodzicami i używać wobec nich słów wulgarnych. W dniu 28.04.2010r. rodzice napisali oświadczenie o odwołaniu darowizny, ale syn go nie przyjął, a oni ze względu na dalsze ich stosunki zaniechali dalszych kroków prawnych. W dniu 11.01.2013r. K. K. (2) złożył zawiadomienie o popełnieniu przez syna przestępstwa z art. 207§1kk. Postępowanie to zakończyło się w I instancji 11 marca 2014r., zaś wyrok skazujący D. K. (1) za znęcanie się nad rodzicami uprawomocnił się 15 lipca 2014r. Mocą tego wyroku został on skazany na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. Skazany został również zobowiązany do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu i nienaruszania dóbr osobistych matki.

W trakcie postępowania K. K. (2) poważnie zachorował, wymagał stałej opieki. Stąd córki – nie tylko obwinione oraz ich wnuki i zięciowie, częściej niż dotychczas przebywali w K.. K. K. (2) wymagał, szczególnie od stycznia 2013r. stałej opieki i pomocy. Codziennie któraś z córek była przy nim przez cały dzień, a nawet noc. Sytuacja ta nie odpowiadała D. K. (1), który uważał, iż sam jest w stanie zapewnić opiekę ojcu. W tym czasie toczyła się sprawa karna – rodzice nie chcieli jego pomocy. W trakcie wizyt siostr wybuchły kolejne awantury, w trakcie których dochodziło do wzajemnego wyzywania się, wypominania sobie różnych sytuacji i zachowań.

W dniu 21 sierpnia 2013r. K. K. (2) zmarł. Dwa dni później, w dniu pogrzebu sytuacja między rodzeństwem również była napięta. W kłótniach jakie wybuchły tego dnia uczestniczyła również matka Z. K. (2). Tak jak zwykle, powodem nieporozumień były błahe rzeczy – w tym przypadku miejsce pozostawienie brytfanki z mięsem, by następnie przybrać na sile. Dzień zakończył się interwencją funkcjonariuszy Policji, którzy pouczyli uczestników o ich prawach i obowiązkach.

Po pogrzebie męża i między innymi z powodu nieporozumienia, które miał miejsce w dniu pogrzebu, Z. K. (2) wyprowadziła się z domu w K., pomieszkując do dnia dzisiejszego u kolejnych córek. Od sierpnia 2013r. przyjeżdżała do K., początkowo 2 – 3 razy w miesiącu, potem znacznie rzadziej, zawsze w towarzystwie córek, przeważnie R. K. lub D. S. oraz wnuków. Powodem wizyt była chęć zabrania potrzebnych rzeczy, posprzątanie w pokoju, umycie okien, prace w ogródku, czy przyjęcie księdza. Kobiety najczęściej przyjeżdżały pod nieobecność właściciela i jego konkubiny. Po domu poruszały się swobodnie i bez ograniczeń. W momentach, gdy dochodziło do spotkań rodzeństwa - wybuchły kolejne kłótnie, dochodziło do wymiany oskarżeń i wzajemnego obrażania się. Powodami były ponownie, zdawałoby się nic nie znaczące sytuacje – przełożenie narzuty, zmiana firanki, wejście w butach do domu, prace w ogrodzie.

D. K. (1) wizyty siostr i ich zachowanie, w dużej mierze inspirowane przez matkę, odczytywał jako chęć sprowokowania go do zachowań, które mogłyby skutkować „odwieszenia mu wyroku”. Miał za złe siostronom „panoszenie się w jego domu”, oskarżał o zaglądnienie w prywatne miejsca i rzeczy. W jego ocenie chciały go pozbawić domu, czego dowodem było częste wypominanie mu darowizny i zachowania wobec rodziców. Aby zabezpieczyć się – zainstalował w 2014r. w domu kamery. Wyrażał chęć przyjęcia matki do domu, ale pod warunkiem, że opiekę nad nią przejmie on sam i jego konkubina. Matka nie chciała się zgodzić na powrót do domu, żądał wydzielenia jej mieszkania, toczyły się również rozmowy o zakupie dla niej mieszkania w O.. Argumentem przetargowym w sporze miało być również zrzeczenie się zachowku po ojcu przez siostry. Strony nie doszły w tym temacie do porozumienia.

W dniu 30 stycznia 2015r. Z. K. (2) złożyła do Sądu Rejonowego w O. pozew przeciwko synowi o rozwiązanie darowizny, załączając do niego oświadczenie o odwołaniu darowizny, w którym stwierdziła, iż obdarowany dopuścił się przestępstwa przeciwko niej, nadużywa alkoholu, grozi jej i wywołuje awantury.

W dniu 29 kwietnia 2015r. D. K. (1) złożył zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia z art. 107kw przez siostry.

W roku 2015r. sporadycznie Z. K. (2) wraz z córkami, oprócz B. O., która w K. po śmierci ojca była dwa razy, odwiedzała dom, ale również w tym czasie dochodziło do obustronnych wymian zdań, które przeradzały się w awantury.

Postępowanie cywilne, na zgodny wniosek stron zostało w dniu 25 października 2015r. zawieszono.

(dowody: zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia 6 – 7, nagranie z monitoringu k. 19, rejestry zgłoszeń k. 98 – 103, 145 – 148, kserokopie notatników służbowych k. 104 – 124, 149 – 152, wyjaśnienia obwinionych R. K. k. 74v – 75, D. S. k. 75 – 75v, B. O. k. 75v – 76, zeznania świadków Z. K. k. 76 – 76v, M. K. k. 77, B. K. k. 77 – 79, I. B. k. 87-88, D. K. k. 88 – 91, M. Z. k. 133 – 133v, J. B. k. 133v – 134, K. B. k. 134 – 134v, J. G. k. 134v – 135, C. O. k. 135 -135v, 135v – 136, W. T. k. 136v, J. N. R. k. 164 – 164v, R. F. k. 170 -170v; z akt (...) - zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa k. 1 – 3, oświadczenie o odwołaniu darowizny k. 11, wyrok k. 374, 422; z akt (...) – pozew k. 2 – 5. Akt notarialny k. 6-7, oświadczenie o odwołaniu darowizny k. 12)

Obwiniona R. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż od stycznia do sierpnia 2013r. bardzo często bywała w domu D. K. (1) razem z siostrami, bowiem opiekowały się chorym tatą. W jej ocenie kłótnie zaczęły się po pogrzebie ojca. W tym czasie mama wyprowadziła się z domu i raz – dwa razy w miesiącu przyjeżdżała z córkami do K. by zabrać jakieś rzeczy, posprzątać. Staraly się bywać w domu w czasie, gdy nie było brata, by unikać konfrontacji. D. K. (1) kontrolował je, wszczynał awantury, wyrzucał je z domu. Obwiniona przyznała, iż kłóciła się z bratem, zdarzały się wtedy słowa wulgarne, ale spowodowane było to zdenerwowaniem i zaistniałą sytuacją.

Obwiniona D. S. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż przed śmiercią ojca ona najczęściej odwiedzała rodziców. Już wtedy D. K. (1) wyzywał ją, wszczynał awantury. Taka sama sytuacja była po pogrzebie taty. Obwiniona podkreśliła, iż do K. jeździła zawsze z mamą i jeśli coś przestawiała, zabierała stamtąd, czy sprzątała to na prośbę matki. W jej ocenie pokrzywdzony robił wszystko, by je kontrolować w trakcie wizyt, zachowywał się tak, by zniechęcić je do przyjazdów. Przyznała, iż w okresie opisanym w zarzucie były awantury między nią a bratem, podały słowa obraźliwe, ale było to obustronne i wypowiedziane w nerwach. Obwiniona stwierdziła, iż od śmierci ojca, matka nie chce mieszkać w swoim domu i pomieszkuje u swoich córek.

Obwiniona B. O. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż po śmierci ojca była w K. dwa razy, ostatni raz w wakacje 2014r. Zrezygnowała z wizyt w domu rodzinnym, bowiem była oskarżaną o chęć przejęcia tej nieruchomości. Przyznała, iż w czasie choroby ojca, tak jak siostry często opiekowała się ojcem. Wtedy również dochodziło do awantur, była wyzywana przez brata. Zaznaczyła, że nigdy nie prowokowała brata do kłótni.

Sąd co do zasady dał wiarę wyjaśnieniom obwinionych, bowiem nie stoją one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Obwinione opisały pokrótce sytuację jak panuje w ich rodzinie od wielu lat. Siła rzeczy ich ocena sytuacji, zachowań swoich i brata – różni się od wersji przedstawionej przez pokrzywdzonego. Obwinione są bardzo emocjonalnie związane z matką, były również bardzo oddane ojcu, stąd trudno dziwić się, iż są wrogo nastawione do brata i nie wierzą w jego dobre intencje. D. K. (1) został skazany za znęcanie się nad rodzicami, obecnie matka nie chce z nim mieszkać, oczywistym jest, iż córki stają w opozycji do niego. Dodatkowo, pomimo iż od wielu lat brat jest właścicielem domu w K., one może podświadomie traktują go jako swój dom rodzinny, tym bardziej, że mieszka, a w zasadzie ma prawo w nim mieszkać ich matka. Zastrzeżenia brata do swego zachowania, traktują jako osobisty atak, który ma jakieś głębsze podstawy i dalej idące cele. W ocenie Sądu nieporozumienia te wynikają jedynie z faktu, iż strony nie potrafią zapomnieć sobie dawnych błędów i krzywd, stąd nie mogą ze sobą prowadzić dialogu, nie potrafią ustalić zasad wzajemnych kontaktów.

Świadek Z. K. (2) zeznała, iż dom w K. na mocy darowizny przekazali z mężem synowi z prawem dożywocia dla siebie. Mieli prawo korzystać z całej nieruchomości. Po około dwóch latach syn zaczął się znęcać nad nimi, utrudniał im codzienne życie i kontakty z najbliższymi. Oprócz syna ma jeszcze osiem córek, wnuki i prawnuki, z którymi chce się bez ograniczeń spotykać. Po pogrzebie męża, świadek wyprowadziła się do córek, bowiem nie mogła porozumieć się z synem. Niejednokrotnie próbowała się wprowadzić ponownie, ale nie czuła się tam dobrze. Świadek podkreśliła, iż wszelkie awantury wszczynają syn i to on wygania jej córki z domu. Zeznała, że córki bywają w rodzinnym domu tylko z nią, przyjeżdżają po zmianę odzieży, by posprzątać, wywietrzyć pokój.

Świadek M. K. (2) – córka pokrzywdzonego zeznała, iż od 2013r. nie mieszka w K.. Była tylko raz w trakcie wizyty obwinionej S. i jej siostry J., ale nie doszło wtedy do żadnej awantury. Świadek uczestniczyła w interwencji Policji w dniu pogrzebu dziadka, twierdził, iż ojciec był trzeźwy, wcześniej była kłótnia między rodzeństwem, ale interwencja była już po pewnym czasie, gdy udała się na spoczynek nocny.

Świadek B. K. - konkubina pokrzywdzonego zeznała, iż stosunki między rodzeństwem nigdy nie były dobre, w jej ocenie D. K. (1) w stosunku do sióstr zachowywał się normalnie, natomiast one miały do niego pretensje. Świadek zeznała, iż siostry w sposób nieograniczony korzystały z domu jeszcze za życia ojca, w ten sposób ograniczając ich możliwości normalnego funkcjonowania. Szczegółowo opisała sytuację jaka miała miejsce w dzień pogrzebu – kłótnię D. S. z D. K. (1) o miejsce wstawienia brytfanki z mięsem, co było powodem dalszej awantury i wezwania Policji przez siostry. Zeznała, iż siostry przyjeżdżały z mamą zawsze we dwie lub trzy, przy czym wymieniała jako tę nader często bywającą B. O.. Zwykle wizyty odbywały się pod ich nieobecność, jedynie parę razy po ich powrocie z pracy. Wtedy dochodziło do awantur o firankę, narzuty, inne rzeczy należące do Z. K. (2). Świadek podkreśliła, iż sytuacją dla niej osobiście przykrą, była próba wyrzucenia jej z kościoła przez siostry w trakcie mszy w rocznicę śmierci ich ojca. Podkreśliła, iż D. K. (1) nigdy nie wyganiał obwinionych z posesji, nie wyzywał ich. W jej ocenie to one, w trakcie swych wizyt zachowywały się w sposób nieodpowiedni.

Świadek I. B. (2) – siostra stron zeznała, iż bywała w K. do kwietnia 2015r. Nie była tam świadkiem awantur, bo brat traktował je jak powietrze. Wyjaśniła, iż w czasie choroby ojca starała się przyjeżdżać do K. pod nieobecność brata, zaś po pogrzebie była tam jedynie może dwa razy. W jej obecności nie było awantur, D. K. (1) ich nie wszczynął, zaś siostry starały schodzić mu z drogi. Pokrzywdzony miał pretensje do niej, że je mąż P. – (...) działa na jego szkodę. I. B. (2) bardzo negatywnie oceniła zachowanie brata w stosunku do rodziców oraz sióstr.

Świadek D. K. (1) zeznał, iż jego stosunki z siostrami układały się bardzo dobrze do 2013r. Pogorszyły się, gdy stan zdrowia ojca się pogorszył, zaczął on mieć pretensje do niego, wzywał Policję, czynił kroki w kierunku odebrania mu darowizny i skierowania go na leczenie odwykowe. Wtedy wszyscy zaczęli się do niego wrogo odnosić, wszczęta została sprawa o znęcanie, zrozumiał, iż to jakies z góry przemyślane działania. Zaczął mieć pretensje do sióstr, że w jego domu zachowują się jak u siebie, nie szanując jego własności. Wyjaśnił, iż w 2014r. zamontował w swoim domu kamery bowiem zastał skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i bał się, że siostry wraz z mamą będą chciały go „wsadzić do więzienia”. Podkreślał, iż wizyty sióstr zawsze łączyły się z krzykami, wypominaniem mu, że „pójdzie z torbami”. Siostry chodziły po wszystkich pomieszczeniach, przestawiały jego rzeczy, przeglądały rzeczy nawet w jego sypialni. W jego ocenie siostry go nienawidzą, jest przez nie wyzywany, poniżany. Nie czuje się dobrze we własnym domu, uważa, że siostry buntują mamę, za każdym razem zaczepiają go, prowokują, czasami i jego „nerwy poniosą”.

Świadek M. Z. (2) – przyjaciel D. K. (1) zeznał, iż z relacji tego ostatniego wie, iż wszystko zaczęło się jeszcze za życia ojca, gdy rodzice zaczęli źle traktować syna. W jego ocenie powodem konfliktu w rodzinie jest majątek i fakt przepisania domu na pokrzywdzonego. O awanturach z siostrami świadek na bieżąco dowiadywał się od pokrzywdzonego. Osobiście nie był świadkiem takich zdarzeń.

Świadek J. B. (2) - siostra stron zeznała, iż przebywała w K. w czasie choroby ojca. Już wtedy, jej zdaniem bratu nie podobało się, że przebywają w jego domu, wyganiał je, obrażał. Siostry nie prowokowały żadnych awantur. Od dnia pogrzebu ojca, świadek nie był w rodzinnym domu, całą sytuację zna jedynie z relacji sióstr i mamy.

Świadek K. B. (2) – siostrzeniec stron, zeznał, iż w okresie od 2013 do 2015r. relacje między jego wujem a reszta rodziny były niewłaściwe. Były między nimi kłótnie i awantury. D. K. (1) nie podobało, się że rodzina tak często przebywa w K., wyganiał ich, powiedział, że „chce mieć swój prywatny czas”. Od czasu pogrzebu świadek tylko raz był z babcią w K., ale unikał spotkania z pokrzywdzonym.

Świadek C. O. (2) - siostrzeniec stron, zeznał że pokrzywdzony w jego ocenie był zawsze w stosunku do reszty rodziny agresywny, przeszkadzało mu, że siostry przyjeżdżają do rodziców, że chodzą po mieszkaniu, wyzywał je, wyganiał. Wymieniony często przyjeżdżał do dziadków – przywoził mamę lub ciotki, po śmierci dziadka był w (...) razy. W jego obecności ciotki, ani matka nie prowokowały awantur, nie wyzywały pokrzywdzonego.

Świadek W. T. (2) – córka obwinionej S. zeznał, iż z okresu objętego zarzutem przypomina sobie awantury i straszenie jej mamy przez D. K. (1). Jej zdaniem wuj obawiał się, że siostry chcą odebrać mu jego majątek, stąd ta cała sytuacja, awantury wynikały z jakichś błahostek. Ona sama nigdy nie była obrażana przez pokrzywdzonego.

Świadek G. S. - mieszkaniec K. i kolega z pracy D. K. (1), zeznał, iż wielokrotnie był świadkiem awantur pomiędzy rodzeństwem, awantur rozpoczynanych przez siostry. Dokładnie potrafił opowiedzieć o jednym zajściu – wywożeniu mebli przez Z. K. (2) z udziałem córek i ich rodzin. Również jego zdaniem powodem konfliktu jest majątek. Osobiście słyszał od obwinionej O., jak mówiła, że one nie zrzekała się swojej części. W stosunku do sióstr, pokrzywdzony był grzeczny, bowiem z natury nie jest wybuchowy i bardzo spokojny. W samych superlatywach wypowiadał się także o konkubinie pokrzywdzonego i jej stosunku do rodziców i sióstr. Świadek wiedzę o wizytach sióstr czerpał przede wszystkim z przekazów D. K. (1), bowiem sam unikał konfrontacji między rodzeństwem.

Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich przesłuchanych świadków, choć podkreślić należy subiektywną ocenę faktów, szczególnie przez członków rodziny. Świadkowie związani z pokrzywdzonym – podkreślają jego neutralne zachowanie i agresję obwinionych, zaś ci związani z obwinionymi, zwracają uwagę na nieodpowiednie zachowanie D. K. (1). Wszyscy przedstawiają mniej więcej te same wydarzenia i fakty, ale w odmienny sposób je interpretując. Podkreślić należy, iż niemal wszyscy świadkowie, prócz pokrzywdzonego i jego konkubiny, nie byli bezpośrednimi świadkami opisywanych przez siebie zdarzeń, a przekazywali sądy i opinie obwinionych lub pokrzywdzonego. W zeznaniach świadków również rysuje się obraz nabrzmiałego konfliktu, w którym każda ze stron wyolbrzymia swoje pokrzywdzenie, a z drugiej strony nie stara się zrozumieć racji drugiej strony. Dla przykładu – słusznie pokrzywdzony twierdzi, iż nie czuje się dobrze w własnym domu, w którym początkowo przez cały czas, potem rzadziej, przebywają jego siostry z rodzinami, z którymi dodatkowo jest skłócony. Taka sytuacja jest niekomfortowa i nie pozwala na zachowanie prywatności czy odpoczynek. Z drugiej jednak strony obwinione bywały w K. zawsze w sytuacjach, gdy wymagali tego rodzice, w celu opieki nad ojcem, czy pomocy matce. Rodzice mieli prawo w sposób nieograniczony korzystać z nieruchomości, w tym również przyjmować członków najbliższej rodziny. Pokrzywdzony w akcie darowizny przyjął na siebie pewne zobowiązania i musiał liczyć się z ich konsekwencjami.

Świadek J. R. – funkcjonariusza (...) w KP O. zeznała, że zna sytuację rodziny K.. Przychodziły do niej obwinione zgłaszając, iż brat ogranicza mamie korzystanie z mieszkania, niepokoi je, wywołuje nieporozumienia. Sama radziła im, by pojedynczo nie jeździły do domu D. K. (1). Także pokrzywdzony zgłaszał różne sytuację, głównie dotyczyły one wizyt sióstr i ich ”rządzenie się” w jego domu. Świadek odebrała więcej skarg obwinionych na zachowanie pokrzywdzonego niż odwrotnie.

Świadek R. F. (2) – dzielnicowy w K. również potwierdził, iż obwinione K. i S. zgłaszały mu raz lub dwa razy nieporozumienia z bratem. Zgłoszenie do niego pochodziły głównie od D. K. (1), który, jak sam świadek przyznał, nie oczekiwał pośredniczenia w rozwiązaniu konfliktu, ale chciał „zbierać dowody”. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, iż siostry są w stosunku do niego złośliwe, chodzą po pomieszczeniach należących wyłącznie do niego, zostawiają resztki jedzenia. Świadek nie wykluczył, iż obwinione zgłaszały groźby jakie pod ich adresem miał kierować pokrzywdzony, ale on nie przyjął tego zgłoszenia, bo zajmuje się wykroczeniami.

Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji albowiem są one jasne i wzajemnie się uzupełniają. Świadkowie przedstawili swoje kontakty ze stronami i zgłaszane przez nich problemy.

Oskarżyciel posiłkowy D. K. (1) dołączył do akt sprawy nagrania z kamer zamontowanych w jego domu. Nagrania te dotyczą jedynie jednego bezpośredniego spotkania rodzeństwa i kłótni między nimi, ale ze względu na jakość dźwięku oraz brak nagrania z jednej z kamer nie sposób oceniać w pełni zachowania samego pokrzywdzonego. W ocenie Sądu, dziwnym wydaje się, iż skoro kamery są zamontowane od 2014r., nie zarejestrowały tych częstych awantur, o których opowiadał pokrzywdzony. Przynajmniej żadne z tych nagrań nie zostało przedstawione Sądowi. Nagranie przedstawione Sądowi z 29.04.2015r. jest niepełne. Pokrzywdzony przekazał, iż pozostałe materiały zostały samoistnie skasowane. Nie wyjaśnił, dlaczego ich nie archiwizował, skoro kamery zamontowane zostały właśnie w celu nagrywania siostr i ich zachowania.

Na podstawie rejestru zgłoszeń KP w O., ustalono, iż w okresie objętym zarzutem D. K. (1) dwukrotnie wzywał na interwencje Policję. W dniu 29.12.2013r. zgłaszał, iż D. S. i R. K. zabierają rzeczy z mieszkania i nie chcą go opuścić. Na miejscu oświadczył funkcjonariuszom, że siostra S. miesza się do spraw rodzinnych oraz przełożyła narzutę (należąca do matki) z kuchni do pokoju. Strony nie mogły dojść do porozumienia, ostatecznie matka – Z. K. (2) zdecydowała się opuścić mieszkanie, choć syn ostatecznie pozwolił, by razem z nią zostały siostry. Drugie zgłoszenie miało miejsce 29.04.2015r. – dotyczyło złośliwego niepokojenia go przez obwinione, trwające od 2013r. W dniu 28.08.2013r. – w dniu pogrzebu K. K. (2) zgłaszającym interwencję o godz. 21.13 był K. D. K. miał wszczynać awanturę, używać słów wulgarnych. Interwencja rozpoczęła się o godz. 22.10, funkcjonariuszom przekazano, iż D. K. po godz. 19 – tej wzywał i wyganiał z domu siostrę D. S., w awanturze uczestniczyła również matka Z.. D. K. (1) w trakcie interwencji, w ocenie funkcjonariuszy, był pobudzony, wyczuwalna była od niego woń alkoholu, ale odmówił poddania się badaniom na jego zawartość, z czasem uspokoił się, wyjaśnił, iż kłótnia dotyczyła brytfanki z mięsem, ale on natychmiast udał się do swojego pokoju i nie miał już kontaktu ani z siostrą ani matką.

Pozostałe interwencje w 2013r. były zgłaszane przez K. K. (2) i dotyczyły zachowania syna D..

Do przypisania odpowiedzialności za popełnienie wykroczenia z art. 107 kw niezbędne jest określenie, że działanie sprawcy było nie tylko umyślne, ale i skierowane w celu dokuczenia osobie pokrzywdzonej. Sąd podzielił pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 22 czerwca 1995 r., że „czyn stanowiący wykroczenie z art. 107 kw polega na działaniu kierunkowym – „w celu dokuczenia innej osobie” a zatem należy ustalić, że po stronie sprawcy tegoż wykroczenia zachodzi złośliwość. Nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenia penalizowane tym przepisem” (III(...)). Jakkolwiek działanie obwinionych polegające na wzywaniu pokrzywdzonego, kłótnie z nim i używanie słów, które odczytywane mogą być jako „wyganiecie pokrzywdzonego z posesji” mogą być uznane za umyślne, nie można im jednak przypisać cechy złośliwości. A oba elementy czyli umyślność działania oraz złośliwość niezbędne są do przypisania odpowiedzialności za popełnienie wykroczenia z art. 107 kw. Zachowania obwinionych nie sposób uznać za prawidłowe i właściwe, jednak celem podejmowanych przez nie działań nie było z całą pewnością chęć jedynie dokuczenia pokrzywdzonemu. Między rodzeństwem, jak już wcześniej podkreślono jest konflikt, który skutkuje negatywnym stosunkiem do siebie nawzajem. Strony, przynajmniej w okresie objętym zarzutem, nie zrobiły nic, by się porozumieć, wyjaśnić swoje stanowiska, przedstawić swoje oczekiwania względem siebie. Obwinione same przyznały się do kłótni z pokrzywdzonym, używania nawet słów obraźliwych, ale podkreśliły, iż odbywało się to w nerwach, a brat nie pozostawał im dłużny.

W ocenie Sądu wszystkie strony tegoż konfliktu nie są bez winy za jego wywołanie, w kontaktach rodzinnych zabrakło porozumienia i prób wspólnego rozwiązania zaistniałej sytuacji. Stronom, w tym również obwinionym, zabrakło tak niezbędnej w takich sytuacjach empatii – czyli umiejętności liczenie się z cudzymi uczuciami i uwzględniania ich.

W związku z wskazanymi powyżej okolicznościami Sąd, uznając, iż zachowaniu obwinionych nie można przypisać znamion zarzucanego im wykroczenia, uniewinnił obwinione od popełnienia zarzucanego im wykroczenia z art. 107 kw.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 118 § 2 kpw, zgodnie z którym w razie uniewinnienia obwinionych w sprawie w której wniosek o ukaranie wniósł oskarżyciel publiczny koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.